

Kamerun profilaktycznie blokuje Twittera

11 marca 2011

KAMERUN. W obawie przed wybuchem zamieszek podobnych do tych, które mogliśmy obserwować niedawno w Egipcie, Kamerun postanowił na wszelki wypadek zablokować popularną usługę mikroblogową.

Przypomnijmy, że witryny społecznościowe były chętnie wykorzystywane między innymi do organizacji manifestacji, choć wielu obserwatorów wskazywało, że to nie Facebook, a bieda napędzała rewolucję.

Jak informuje serwis ReadWriteWeb, opozycja afrykańskiego państwa planowała protesty przeciwko wieloletniemu prezydentowi kraju, jednak zostały one zdławione w zarodku przez siły bezpieczeństwa. Prezydent Paul Biya najprawdopodobniej nie chce oczekiwać na realizację scenariusza podobnego do tych, które realizowały się w ostatnich tygodniach, stąd blokada Twittera.

Oczywistym jest, że media społecznościowe mogą być niezwykle użyteczne dla osób, które chcą być wysłuchane. Protesty na Facebooku organizowano już wielokrotnie i często ich skala była zadziwiająco duża.

Jak zauważają lokalni obserwatorzy, władze Kamerunu wymusiły również zakończenie współpracy z Twitterem na operatorze MTN. Oferował on usługę, która umożliwiała użytkownikom nieposiadającym połączenia z internetem publikowanie tweetów za pośrednictwem wiadomości SMS.

Obecnie na blokowanie Twittera zdecydowały się już Chiny, Iran, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Pakistan oraz Libia. Kolejny kraj na tej niechlubnej liście prawdopodobnie nie poprawi sytuacji panującej w Kamerunie.

Opracowanie: Adrian Nowak

Na podstawie: Dibussi.com, ReadWriteWeb

Źródło: [Dziennik Internautów](#)